Nowiny

czasopismo północnej części wojew. śląskiego

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.
Cena numeru 15gr

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Tarnowskie Góry, Rynek 13 — Tel. 1034

REKLAMY: 0,20 zł. za 1 łam. wiersz mm
OGŁOSZENIA według umowy

Rok IV. Tarnowskie Góry, dnia 5 lutego 1933r. Nr. 16

Reichstag rozwiązany.

Uchwałą gabinetu Rzeszy, Reichstag rozwiązany został 2-go bm. zupełnie niespodziewanie.

Uchwała o rozwiązaniu Reichstagu została zaaprobowana przez Prezydenta Rzeszy.

Wiadomość o rozwiązaniu Reichstagu wywarła w Niemczech olbrzymie wrażenie.

O godzinie 10 wieczorem tego samego dnia Hitler wygłosił przez radjo przemowę, uzasadniając przyczynę tego sensacyjnego rozporządzenia rządu.

Kanclerz dzisiejszych Niemiec
HITLER.

Adolf Hitler urodził się w r. 1889 w Braunau nad Innem w Austrji. Do wybuchu wojny był rysownikiem-architektem. W r. 1914 zgłosił się jako ochotnik do armji niemieckiej, brał udział w wojnie na froncie zachodnim, ze służby wojskowej jako Feldwebel ustąpił w r. 1920.

W r. 1919 stworzył w Monachium organizację narodowo - socjalistyczną. W r. 1923 zorganizował swoich zwolenników w formacje wojskowe, nazwane oddziałami szturmowemi i przy ich pomocy urządził pucz, który zakończył się niepowodzeniem. Skazany na 4 lata twierdzy Adolf Hitler już z końcem 1924 r. wypuszczony został na wolną stopę.

Organizacja Hitlera była zakazana w całym szeregu krajów niemieckich, aż do roku 1927, kiedy to zakaz istnienia partji narodowo-socjalistycznej zniesiony został w Bawarji, tylko w Prusach zakaz ten został utrzymany dłużej.

Hitler w tym czasie przestał być obywatelem austrjackim ze względu na to, że służbę wojskową pełnił w armji niemieckiej, natomiast obywatelstwa niemieckiego nie posiadał i wobec tego był mieszkańcem bez obywatelstwa.

Od r. 1930 Hitler odnosi poważne zwycięstwa w wyborach do Reichstagu i wybory w 1932 wysunęły go liczebnie na czoło stronnictw i odtąd sięga po kanclerstwo.

Nowa szykana
wobec polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Warszawa, 3 lutego. Nowe oburzenie wśród ludności polskiej na niemieckim Śląsku wywołało postępowanie władz administracyjnych w stosunku do gimnazjum polskiego w Bytomiu. Regencja zwróciła uwagę kierownictwu szkoły, że nie wolno używać nazwy gimnazjum, lecz tylko szkoła z językiem wykładowym polskim (!?).

W ten sposób władze niemieckie chcą podkreślić brak prawa publiczności polskiej placówki oświatowej.

Jak rząd niemiecki chce „rozprawić się" z mniejszością polską?
Polacy nie będą mogli wystąpić z własną listą wyborczą

Rząd Hitlera-Papena nie ogranicza się tylko do akcji przeciw komunistom, ale jednym zamachem chce rozprawić się także z mniejszością polską w Niemczech, pozbawiając organizacje polskie możliwości chociażby wystąpienia z własną listą wyborczą przy nadchodzących wyborach do parlamentu Rzeszy i sejmu pruskiego. „Mała reforma wyborcza", jaka uchwalona zostanie przez rząd Rzeszy, będzie zawierać postanowienie, iż do zgłoszenia okręgowej listy wyborczej potrzebna jest conajmniej taka ilość podpisów, która odpowiada ilości głosów, potrzebnych do uzyskania jednego mandatu w okręgu. Oznacza to 50,000 do sejmu pruskiego, a 60,000 do parlamentu Rzeszy. Wobec tak niezwykłego krótkiego terminu, w jakim wybory zostały rozpisane (1 miesiąc) wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, ażeby organizacje polskie przy dzisiejszych specyficznych nastrojach, a z niemi nastawieniu władz niemieckich mogły zadanie to spełnić. Trzeba będzie wobec tego zrezygnować wogóle z postawienia listy polskiej, zaś hitlerowcy będą mogli triumfować, że udało im się „zlikwidować" Polaków w Niemczech.

Tajemnicze Doorn.

Paryż. Specjalny wysłannik „Le Petit Journal" p. Martin zamieszcza dłuższą korespondencję ze swego pobytu w Doorn, stwierdzając na wstępie, że Doorn jest obecnie tajemnicze, agresywne i zamknięte. Odnosi się wrażenie, iż żyje się tam nietylko pod dozorem policyjnym, lecz pod auspicjami jakichś sił tajemniczych. Doorn przestało być sanktuarjum starego reżimu, lecz stało się miejscem, w którem się coś przygotowuje i, że to coś jest ukrywane przed niedyskrecją niepowołanych.

Korespondent stwierdza, że wszyscy mieszkańcy okolicznych hotelów są Niemcami i mają w swojej powierzchowności coś surowego. — rzeczby można — coś wojskowego. Na zapytanie, co do możliwości wynajęcia pokoju, oberżystka odpowiedziała dziennikarzowi odmownie, odsyłając go do innego. Samochody, przybywające do Doorn w wielkiej ilości, przejeżdżają przez ulice z wielką szybkością. W ten sam sposób odbywa się odjazd w atmosferze tajemniczości.

Wśród ludności krążą na ten temat najsensacyjniejsze wersje. Dziennikarzowi francuskiemu opowiadano, że w 74-tą rocznicę urodzin b. cesarza niemieckiego przybyło do Doorn ponad 30 książąt niemieckich, generałów i wyższych urzędników niemieckich. Nie miało to jednak charakteru pielgrzymki. Wszyscy wyglądali na spiskowców. M. in. zauważono wśród gości księcia Oldenburg, męża zaufania prezydenta Hindenburga. Martin kończy swoją korespondencję pytaniem, czy zamierza ekskajzer Wilhelm powrócić do Niemiec.

Stutysięczna armja bezrobotnych
i akcja ratunkowa.

Ilość bezrobotnych na Śląsku nie zmniejsza się. W województwie, w wydziale opieki oświadczono, że ilość zarejestrowanych bezrobotnych wynosi na Górnym Śląsku przeszło 100.000 osób. Jak się dowiadujemy wynosi ona ostatnio 116,000 osób. Pesymiści są nawet zdania, iż cyfra ta jest wyższa i że sięga 130,000 osób, to znaczy tyle, co na Śląsku Opolskim, po drugiej stronie granicy. Województwo górnośląskie liczy 1,200.000 mieszkańców.

Walka z bezrobociem i pomoc bezrobotnym na Śląsku kosztowała w ubiegłym roku blisko 40 miljonów złotych.

Odebranie ofiar handlarzowi
żywym towarem.

Z Warszawy donosi: W ubiegłą środę policja śledcza została zaalarmowana przez niejaką Jaworską, żonę kolejarza, że córka jej, 17-letnia Marja, zabrała z domu oszczędności w sumie 500 zł. i zniknęła.

Według wiadomości, zebranych przez p. Jaworską, córka jej wraz z drugą jeszcze koleżanką została uprowadzona przez handlarzy żywym towarem.

Policja natychmiast rozesłała telefonogramy i nazajutrz zatrzymano całą trójkę na dworcu we Lwowie. Osobnik tłumaczył się, że jest impresarjem, angażującym fordanserki do nocnych lokali (!?).

Marja Jaworska opowiedziała, że czuje ogromny pociąg do parkietu i wyjechała wraz z koleżanką oraz wspomnianym osobnikiem, który ją zaangażował na tańce do Stanisławowa.

Wesołą trójkę odstawiono pod eskortą zpowrotem do Warszawy. Jak sprawa w istocie się przedstawia, wykaże dalsze śledztwo.

Koksownia Wolfgang została uruchomiona.

Koksownia „Wolfgang" koło Rudy, nawiedzona w ubiegłym tygodniu przez straszliwą katastrofę, będzie uruchomiona już dziś, w sobotę, dn. 4 b. m. zaś kopalnia „Wawel" w poniedziałek lub we wtorek przyszłego tygodnia.

W miejsce zniszczonych części zainstalowano w koksowni prowizoryczne urządzenia, pozwalające na uruchomienie zarówno koksowni, jak i kopalni.

Z ramienia Stowarzyszenia dozoru kotłów parowych badał przyczyny katastrofy na miejscu inż. Rychlik.

Wykrycie tajnego arsenału
w Domu Robotniczym w Wiener Neustadt.

Wiedeń. W Wiener Neustadt przeprowadziła policja i żandarmerja przy pomocy wojska rewizję w lokalu i drukarni partji socjalno-demokratycznej. Znaleziono 7 karabinów maszynowych ze 145 taśmami nabojów, 88 karabinów, 74 bagnety i 31 tysięcy nabojów karabinowych. Wobec gromadzenia się przed lokalem socjalistycznym wielkiej liczby bezrobotnych policja wezwała pomocy oddziału wojska, który ustawił przed lokalem dwa karabiny maszynowe, gotowe do strzału.

Przeprowadzona rewizja pozostaje w związku ze znalezieniem broni w Wappensdorf, gdzie w czwartek i piątek skonfiskowała policja 2 karabiny maszynowe, 60 karabinów i 2 tysiące nabojów.

Równocześnie aresztowano 5 osób. Jak słychać, także w innych miejscowościach przeprowadzi się rewizje domowe, w poszukiwaniu broni.

Odrzucenie wniosku Spółki Gieschego
o redukcję 2,000 górników.

U komisarza demobilizacyjnego odbyła się w piątek konferencja w sprawie wniosku dyrekcji Spółki Gieschego o redukcję 2.000 górników na kopalniach tej spółki w Nikiszowcu.

Stanowisko zarządu spółki uzasadniał dyr. Englisch, który twierdził, że z powodu spadku zbytu węgla spółka Gieschego zmuszona jest zredukować załogę o 2,000 osób, ażeby dać możność pracy reszcie robotników.

Zastępcy robotników kategorycznie sprzeciwili się temu żądaniu. Po przemówieniach obu stron komisarz demobilizacyjny odrzucił żądanie dyrekcji spółki Gieschego.

Odwilż.

Po trzaskającym mrozie nastała odwilż, która w kilku dniach zmieniła wygląd naszego miasta. Na chodnikach tu i ówdzie gruba powłoka lepkiego błotnistego śniegu, o którą nikt nie dba i nikt nie sprząta.

Ślizgawka w parku miejskim tak ożywiona „stanęła", do słoneczka wygrzewają się ci co przez wielkie zmarzli mrozy, a z dachów kapie przechodniom na głowę.

Kupcom pozostał na gwałt sprowadzony wielki zapas klapek na uszy, aptekarzom maść na odmrożenie.

Czy odwilż jest już zwiastunem cieplych dni, które potrwają do wiosny, czy tylko tak chwilowa — nad tem zastanawiają się ci, co opału i odzieży nie mają.

Skoro bowiem ci ostatni odczują opiekę samego Magistratu, który im przez zniżkę opłat targowych da możność do zarobkowania, niewątpliwie zachęceni tem licznie zjawią się na targu, ściągając tłumnie mieszkańców z okolicy, a wtedy targi czwartkowe nabiorą swej dawnej ruchliwości i koloru, wtedy i miasto samo odczuje napływ gotówki, która w minimalny chociaż sposób złagodzi zastój w kupiectwie.

W dniu imienin

P. Prezydenta Rzplitej.

W dniu 1-go lutego br. — dniu imienin p. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, gmachy państwowe udekorowane zostały flagami o barwach narodowych. Na domach prywatnych flag tego roku prawie że nie spostrzeżono. Na głównej ulicy Krakowskiej zauważyć było można tylko trzy chorągwie włącznie z tą na Hotelu Polonia, tam, gdzie mieści się Komenda Garnizonu. Ludność cywilna po większej części wcale nie wiedziała, że to dzień imienin głowy państwa.

Jedynie młodzież szkolna, która brała udział w nabożeństwie, odprawianem na int. p. Prezydenta, była odpowiednio poinformowana. Polecałoby się, aby czynniki miarodajne w latach następnych dołożyły wszelkich starań i czyniły przygotowania, celem należytego uczczenia Pana Prezydenta Rzplitej, nie tylko przez młodzież szkolną, ale przedewszystkiem przez całe rzesze ludności oraz wojsko. Spodziewać się należy, że w innych miejscowościach powiatowych dzień imienin Pana Prezydenta Rzplitej nie zlekceważono taksamo jak w Tarn. Górach!

Gdzie można kupić znaczki pocztowe?

Po najdrobniejszy nawet znaczek musi się zwracać do okienka pocztowego, bo w mieście w sklepach, w których powinno się znaczki dostać, panuje stale chroniczny brak. Dostaniesz w sklepie tytoniowym papierów, cygar tutek, wódki i likieru, a nawet i wina, lecz nie dostaniesz znaczków. Nawet w kiosku na dworcu kolejowym trudno jest znaczek pocztowy kupić, bo sprzedaż ich daje minimalny dochód.

W przykrem położeniu znalezie się niejeden, chcący wyekspedjować list w chwili, kiedy poczta zamknięta. Może notatka niniejsza wpłynie na właścicieli sklepów tytoniowych, że zaopatrzą się w znaczki pocztowe, bo zmuszeni będziemy opornych wymienić po imieniu.

Bal maskowy Sokołów.

W sobotę dnia 11-go lutego br. urządza Towarzystwo „Sokół" doroczny bal maskowy w sali Hotelu pod Lipami, Rynek 13 w Tarnowskich Górach. Bal ten corocznie cieszy się bardzo liczną frekwencją, to też w tym roku mimo kryzysu, należy się spodziewać, że zgromadzi się na sali wspomnianej bardzo licznie społeczeństwo miejscowe.

Wstęp na salę tylko za zaproszeniami.

Zaznacza się, że dwie najpiekniejsze maski otrzymają nagrody.

Bilety wcześniej można nabyć u sekretarza „Sokoła" p. Ziętkowskiego, ul. Stalmacha 3 od godziny 15-tej do 18-tej (3—6 wiecz.)

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W dniu 1-go lutego odbyło się na sali posiedzeń w Magistracie posiedzenie Rady Miejskiej.

Punkt 1:

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 18-tej minut 10. Po zagajeniu posiedzenia przez dotychczasowego przewodniczącego Rady Miejskiej pana inż. Jasiulka, wygłosił z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej okolicznościowe przemówienie, które obecni radni wysłuchali stojąco — kończąc je trzykrotnem okrzykiem: „Niech żyje" na cześć Pana Prezydenta.

Następnie p. przewodniczący odczytał sprawozdanie dotyczące działalności Rady Miejskiej za rok ubiegły, poczem złożył przewodnictwo w ręce najstarszego wiekiem radnego pana Tyczki, w celu przeprowadzenia wyboru przewodniczącego. Radny pan Tyczka obejmując przewodnictwo, powołał na ławników radnych pp. Drewnioka i Ackermana, zaś radnego pana Lukoszczyka na skontatora.

Po zapoznaniu obecnych radnych z przepisami dot. wyboru przewodniczącego, radny pan Tyczka prosił o podanie kandydatów na przewodniczącego. Zgłoszono jedną osobę i to inż. p. Jasiulka. Oddano 21 głosów, które padły na inż. pana Jasiulka. Radny p. Jasiulek wybór przyjął, wobec czego radny p. Tyczka złożył w jego ręce przewodnictwo. Na zastępcę przewodniczącego proponowano radnego i dyrektora p. Czaję Józefa. Oddano 21 głosów, które padły na radnego p. Czaję. Radny p. Czaja wybór przyjął, Na sekretarza zgłoszono jednego kandydata w osobie radnego p. Wyciska. Oddano 21 głosów, które padły na rendanta i radnego p. Wyciska. Na zastępcę sekretarza zgłoszono radnego p. Websa. Oddano 21 głosów, które były za radnym p. Websem. Na członków Wydziału Przygotowawczego wybrano ponownie radnych pp. Cieślińskiego, Drewnioka, Angressa, Tyczkę i Güntzla.

Punkt 2:

Do Komisji dla Przedsiębiorstw miejskich wybrano na członka radnego p. Wyleżałka; do deputacji dla spraw gazowni radnego p. Wyleżałka; dla spraw ogniowych radnego p. Michatza, dla spraw kanalizacyjnych radnego p. Weprzowskiego; dla spraw budowlanych radnego i budowniczego pana Güntzla.

Punkt 3:

Przyjmuje się protokół z rewizji Głównej Kasy Miejskiej do zatwierdzającej wiadomości.

Punkt 4:

Protokół z rewizji Kasy Gazowni, Elektrowni i Wodociągów miejskich przyjmuje Rada Miejska do wiadomości.

Punkt 5:

Rada Miejska zatwierdza zaciągnięcie pożyczki w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Tarnowskich Górach w wysokości 1,500.000,00 zł. mimo, że wysokość tej pożyczki przekracza normę statutem Kasy Oszczędności przewidzianą.

Wobec tego, że Rada Miejska nie widzi inne możliwości zlikwidowania tegoż długu, przychyla się do uchwały Magistratu z dnia 26-go stycznia 1933 r., zatwierdzając uchwaloną przez Magistrat konwersję i amortyzację zadłużenia. Rada Miejska ufa, żeby Rada Kasy Komunalnej Kasy Oszczędności zgodziła się na wysokość oprocentowania.

Punkt 6:

Rada Miejska uchwala stawki podatkowe dla podatku budynkowego, gruntowego i placów budowlanych na rok 1933/44 w myśl uchwały Magistratu z dnia 26-go stycznia 1933 r.

Punkt 7:

Postanowiono przyłączyć się do uchwały Magistratu z dnia 19-go stycznia 1933 r.

Punkt 8:

Po zreformowaniu statutu przez radnego p. Minkusa oraz przeprowadzeniu dyskusji, w której zabierali głos pp. burmistrz Michatz, wiceburmistrz Dr. Hager, oraz radni pp. Tyczka, Słomka i Thomalla, zarządzono na wniosek p. przewodniczącego przerwę 5-ciu minutową. Po przerwie, radny p. Słomka oświadcza, że w razie głosowania frakcji niemieckiej za przyjęciem statutu, frakcja polska w głosowaniu udziału nie bierze i salę opuści. Radny p. Thomalla w imieniu frakcji niemieckiej oświadcza, że tak samo oni opuszczą salę. Gdy do głosowania przystąpiono, wszyscy radni opuścili salę obrad, tak, że do głosowania nad statutem nie doszło.

Podpadającem jest fakt, że wówczas przy uchwale statutu dla **urzędników miejskich** stawiła frakcja niemiecka wniosek o skreśleniu szczebla dla urzędników biorących udział w powstaniach i akcji plebiscytowej i większością głosów go też uchwaliła. Obecnie pojawia się ta sama sprawa, lecz tem razem nie chce frakcja niemiecka przyjąć do statutu dla funkcjonarjuszy miejskich poprawki zapewniającej funkcjonarjuszom powrót do służby miejskiej po odbytej służbie wojskowej. Co to ma znaczyć?

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie składam za liczny udział oraz okazanie mi współczucia po stracie mego najukochańszego męża

śp. Jana Horzowskiego

za oddanie Mu ostatniej przysługi, a przedewszystkiem Wiel. Ks. Wikaremu Brzozie, p. Prezesowi Wydziału Zamiejscowego oraz jego urzędnikom, pp delegatom z Katowic, pp. sędziom, pp. adwokatom oraz ich kierownikom biur, urzędnikom więziennictwa, kolegom Zmarłego oraz przyjaciołom i znajomym oraz wszystkim uczestnikom w pogrzebie — staropolskie

„Bòg zapłać!"

Marta Horzowska.

Nie dajmy upaść targom czwartkowym!

Targi czwartkowe w naszem mieście niegdyś bardzo ożywione, dzisiaj nader słabe, tracą w dalszym ciągu na swej żywotności i ruchliwości. Pociąga to niewątpliwie upadek całego kupiectwa i odbija się fatalnie na samem, całem mieście, gdyż targi ściągają mnóstwo ludzi z okolicy i sąsiednich miast.

Mylnem jest powiedzenie, że kryzys gospodarczy jest przyczyną upadku targów. Bezpośrednią i bezwzględną przyczyną tego są wygórowane opłaty targowe i nadmierne podatki, jakiemi obarcza się kramikarzy i drobnych kupców.

Większość tychże zupełnie nie rozwija swych kramów, gdyż całodzienny zysk w wielu wypadkach nie pokrywał nawet opłaty targowej, którą zmuszeni są zgóry uiszczać niezależnie od tego, czy zarobek ich dzienny wyniesie 1 czy też 10 złotych. Odnosi się to też do drobnych rzeźników - kramikarzy, którzy muszą opłacać każdorazowo za swój kram aż 3 zł. Opłatę tę pobiera Magistrat od szeregu lat i nie zniżył jej, chociaż ceny towarów uległy kilkakrotnej, dość poważnej zniżce.

Całkiem to logiczne, że im mniej towaru na targu, tem mniej kupujących, a z tem mniejszy ruch i obrót.

Magistrat nasz, któremu dobro obywateli leży na sercu, powinien zainteresować się tą sprawą, a na następnem posiedzeniu Rady miejskiej, powinna rozwinąć się żywa dyskusja na ten temat i zapaść odpowiedna uchwała, idąca jaknajdalej na rękę kramikarzom i drobnym kupcom.

W obronie przemysłu gastronomicznego.

W prasie poruszono ostatnio sprawę nieuczciwej konkurencji w zawodzie gastronomicznym. Posądza się **tam ogólnie** restauratorów o to, jakoby podawali gościom **małowartościowe**, tanie piwa, kryjąc się pod płaszczykiem powszechnie znanych, **pełnowartościowych** gatunków. Za **małowartościowe** i tanie piwa, restauratorzy rzekomo pobierają ceny obowiązujące za piwa **pełnowartościowe.**

Stojąc na straży bytu restauratora na Śląsku, Zarząd Główny protestuje niesłuszne podejrzenia i oświadcza, że członkowie Związku sprzedają piwa po cenach ogólnie zaprowadzonych.

Ponieważ ciągle jeszcze pojawiają się w sprawie powyższej głosy, a chcąc raz na zawsze położyć kres niesłusznym podejrzeniom, Zarząd Główny Związku Polskich Restauratorów zwraca się tą drogą do swych członków, by na odpowiedniem miejscu bufetu restauracyjnego powywieszali cenniki wyszynkujących piwa. Prócz cennika należy umieścić na widocznem miejscu szyldy, z których wynikać musi rodzaj piwa prowadzonego i wyszynkującego przez restauratorów.

Zaprowadzając szyldy i cenniki, restaurator nie narazi się na jakiekolwiek przykrości ze strony społeczeństwa, zaś klijentela widząc nazwę i cenę wyszynkującego piwa, żądać będzie od restauratora takiej marki, do której jest przyzwyczajona.

Przed niesłusznemi napaściami ze strony jednostek, Związek ścigać będzie sądownie tego, któryby po zaprowadzeniu szyldów posądzał restauratorów o to, jakoby prowadząc małowartościowe piwa, żądał od swego klijenta zapłaty za pełnowartościowe!

Wykład przyrodniczy.

Staraniem Kółka Przyrodniczego uczniów Państwowego Gimnazjum Księcia Jana Opolskiego w Tarnowskich Górach wygłosi referat p. t.: „Świat zaginiony", uczeń kl. VI. Maniak Alojzy, w poniedziałek dn. 6-go lutego br. o godz. 18 w auli gimnazjum męskiego. Wstęp dla młodzieży szkolnej 10 gr., dla osób starszych 20 gr. — Ze względu na bardzo ciekawy temat, ilustrowany pięknemi przeźroczami, i na cel — dochód w całości przeznaczony jest na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. — Zarząd Kółka prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

Wykłady
katolicko-społeczne.

Dalszy ciąg wykładów w Tarnowskich Górach odbędzie się w sali Domu Ludowego — w niedzielę, dnia 5-go bm. o godz. 16,15. Przemawiać będzie p. senator **Wojciech Korfanty** na temat: **„Przebudowa ustroju gospodarczo-społecznego w myśl zasad encykliki „Quadragesimo anno"**. Wstęp bezpłatny. Uprasza się katolików o wzięcie jaknajliczniejszego udziału.

Z Magistratu,

Ze względu na to, że na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 1-go lutego 1933 r. do podpisania protokółu nie była obecna liczba członków wymagana według regulaminu dla zdolności do powzięcia uchwał, zwołuje celem ustalenia zaprotokółowanych uchwał posiedzenie Rady Miejskiej na **wtorek, dnia 7 lutego br. o godz. ½17** (½5-tej popoł.) w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu II. piętro.

(—) Inż. J. Jasiulek,
przewodniczący Rady Miejskiej.

Z Powiatu Tarn. Gór.

TARNOWICE STARE.

Bal maskowy.

Staraniem Związku Powstańców Śląskich oraz Towarzystwa Polek, odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go lutego na sali p. Kiełbasy w Tarnowicach Starych bal maskowy.

MIASTECZKO.

Kwartalne posiedzenie Cechu połączonych, samodzielnych rzemieślników.

W niedzielę, dnia 22-go ub. m. odbyło się w lokalu p. Żyłki kwartalne posiedzenie Cechu połączonych, samodzielnych rzemieślników, na którem delegat Izby Rzemieślniczej, p. Kazimierek z Tarnowskich Gór wręczył 7-miu członkom dyplomy w dowód uznania za wybitną pracę.

Jubilaci obchodzili 25-lecie pracy w rzemiośle, a to: 1) Brzoza Józef — piekarz, 2) Galbas Józef — kowal, 3) Gogolin Jerzy — stolarz 4) Kocurek Ludwik — bednarz, 5) Pilot Franciszek — rzeźnik, 6) Żydek Wilhelm — ślusarz, 7) Grzel Karol — kowal.

Wszystkim wyżej wymienionym jubilatom życzymy w ich dalszej pracy zawodowej „Szczęść Boże!"

STARE TARNOWICE.

Złote gody małżeńskie.

W niedzielę, dnia 29-go ub. m. obchodził Wilhelm Franke z jego żoną Julja złote gody małżeńskie. Jubilaci cieszą się w tut. miejscowości wielkiem poważaniem, dowodem czego było mnóstwo otrzymanych gratulacyj ze wszech stron.

LASOWICE.

Przedstawienie teatralne.

Ochotnicza Straż Pożarna Lasowice urządza w niedzielę, dn. 5. II. 1933 r. na sali p. Gołkowej przedstawienie teatralne pod tytułem: 1) „Miłość strażacka" i 2) operetkę: „Papugi naszej baburi". Początek o godz. 19-tej. — Przedstawienie dla dzieci o godz. 13. Ponieważ czysty zysk przeznaczony jest na zakup sprzętów przeciwpożarnych, uprasza się o jaknajliczniejsze poparcie ze strony obywatelstwa!

MIASTECZKO.

Walne zebranie K. S. „Odra".

Miejscowy Klub sportowy „Odra" odbył w święto N. M. P. Grom. w dniu 2-go bm. na sali p. Żmiji w miejscu przy licznym udziale członków i sympatków sportu swe walne zebranie, któremu przewodniczył kasjer Pow. Kasy Komunalnej p. Skrzypczyk. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.: Kos Wiktor jako prezes, Brzoza Ryszard jako zastępca prezesa, Konieczny Paweł jako sekretarz, Szendzielorz Alfons jako zastępca sekretarza, Szołtysek Emanuel jako skarbnik, Zimnik Hugon jako zastępca skarbnika, Szeja Paweł jako naczelnik sportu, Zakrzewski Józef jako zastępca naczelnika sportu, Knapik i Żmija A. jako ławnicy. W skład komisji rewizyjnej wybrano pp.: Jureczkę J., Knopa M. i naucz. Darmasa T.: zaś w skład sądu honorowego pp.: Spota, Zimnika J. i Hawranka.

Ze sprawozdań poszczególnych członków Zarządu wynika, że Klub mimo obecnego przesilenia gospodarczego rozwija się pomyślnie, co zawdzięczyć należy ofiarnej pracy poszczególnych członków. Walne zebranie uchwaliło obniżyć dla członków bezrobotnych składkę miesięczną z 50 groszy na 20 groszy, oraz umorzyć zaległe składki członkowskie pod koniec roku 1931.

Po walnem zebraniu odbyła się w ściśle zamkniętem Kółku na tejże sali wieczornica, na której goście i członkowie bawili się wesoło aż do godz. 22-giej.

MIASTECZKO.

Zabawa karnawałowa Stow. Kat. Czeladników.

W niedzielę dnia 5-go lutego urządza miejscowe Stowarzyszenie Katolickich Czeladników na sali p. Żmiji w miejscu zabawę karnawałową, na którą Zarząd zaprasza wszystkich obywateli z Miasteczka i z polskiej okolicy.

Z Radzionkowa.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW KOŚCIELNYCH z kościoła parafj. w Radzionkowie.

Poniedziałek, 6 lutego br.: I. za † Matyldę Kużaj z kond. — II. za † Marję Stumpf z kond. — III. o godz. ½11 przy ślubie Skorupa - Oleś.

Wtorek, 7 lutego br.: I. za † Józefa Korpak, córkę Annę, Sebastjana Korpak, żonę Zuzannę, Jana Honiś, żonę Karolinę. — II. za † Andrzeja Cibę, rodziców i rodziców Mateja z kond. — III. w pewnej int.

Środa, 8 lutego br.: I. w int. nowożeńców Nowak - Posmyk. — II. za † Alojzego Gawrona, rodziców i pokr. z kond. III. w pewnej int.

Zawody szachowe.

S. M. P. Radzionków rozegrało w święto Ocz. N. M. P., dnia 2-go lutego dwa mecze szachowe, przy których odniosła zwycięstwo: A-klasa przeciw „Klub szachowy" Piekary Rudne, wynik 8:1. Punkty zdobyli: Krawiec, Gilge, Żydek, Bączkowicz, Wiśniowski, Hajda, Pietruszka i Sowiński.

B-klasowa drużyna przeciw S. M. P. Sucha Góra wynik 7:1. Punkty zdobyli Mateja, Pyka, Pietruszka, Tobor, Frej, Pniok i Wiśniowski.

„Kopidołki" — kopią dołki.

Za wystąpienie w obronie praworządności, a nie jak „Głos" pisze — za niewłaściwe zachowanie się na posiedzeniu Rady gminnej w nieobecności swej i grona radnych opozycyjnych, reszta zastępców gminnych w dniu 9-go czerwca br. wykluczyła radnego p. Szczep. Pietrygę z 2 posiedzeń, przeciw czemu wniósł odwołanie w drodze administracyjnej. Z wydaniem ostatecznej decyzji nie spieszono się, bo w międzyczasie faktycznie odbyły się 2 posiedzenia Rady gminnej bez jego obecności, wskutek czego nie zależało mu więcej na sprawie, gdyż z jednej strony wykluczający go dopięli swego celu, a z drugiej strony na rozprawę przed Wydz. Powiatowym wyznaczono z Rady gminnej na rzecznika osobę, która posądzała swego czasu p. Pietrygę pod przysięgą o czyn, który ktoś inny popełnił i do niego się pod przysięgą przyznał. Wolał zatem p. Pietryga odwołać swój sprzeciw wobec takiego stanu rzeczy. Wiadomą jest każdemu rzeczą, iż bywa tak, iż niezawsze temu, co ma słuszność przyznaje się rację — a osobliwie w czasach obecnych, kiedy różne kopidołki kopią różnym dołki! Ale przysłowie mówi, że kto innym dołki kopie, sam w nie wpada! Doczekamy się jeszcze tego — a ciekawem będzie, jakie to koszta z tego ktoś poniesie!

Pod pręgierz!

Znany już jest ogółowi sanacyjny sposób zwalczania przez kłamstwa i oszczerstwa przeciwników ich ideologji i dlatego wyraziliśmy w gazecie naszej z dnia 26-go stycznia br. powątpiewanie w pogłoski, szerzone przez zwolenników sanacji, jakoby mimo zaproszenia nikt z Przew. naszego duchowieństwa nie miał lub nie chciał przybyć na kolędę urządzoną przez sanacyjne Tow. Polek w dniu 23-go stycznia br. Okazało się, iż znowu komuś zależało na tem, by naumyślnie wprowadzić ludność w błąd i przez świadome oszczerstwo ze strony sanacyjnej rzucone na nasze duchowieństwo, poniżyć go w oczach społeczeństwa i wiernych zniesławić zarzutem, jakoby uprawiało partyjność. Podjął się tej haniebnej roboty „Głos z apteki" twierdząc, iż ze strony Tow. Polek uczyniono wszystko, aby kolęda odbyła się z udziałem księdza — a tu z ambony każdy usłyszał z ust naszego duchowieństwa, że nic a nic prawdy w twierdzeniu tem niema, ale owszem wszystko wierutnem kłamstwem jest. Skwapliwie „Głos" pominął okoliczności wykazujące obłudę sanatorek i przemilczał, iż były proszone przyjść powtóry raz, jak to Przew. ks. proboszcz im to powiedział — a może były za dumne i miał ktoś z fary ich szukać łaski? Była to obłuda z premedytacji? Komedja z góry obmyślana, aby zdradziecko Czcigodnemu duchowieństwu naszemu przypiąć łatkę? Aby ktoś z „najczołowszych" miał sztuczną podstawę do wysłowienia się przed członkiniami Tow. Polek, iż duchowieństwo ich opuściło, zatem i bez niego dają sobie radę? „Głos" nie widział potrzeby nie wierzyć babom sanacyjnym ani pójść na farę sprawdzić ścisłość ich klachów, bo takiej pięknej okazji do odegrania sztuki moralizatora i faryzeusza mającego się za lepszego od grzesznego celnika może żal mu było zaniechać? — Szczytem bezczelności sanacyjnej jest atoli wprost oświadczenie, iż mają prawo domagać się od duchowieństwa niegorszego traktowania ich towarzystwa od innych bez względu na ich polityczną orjentację! Tak kalumnjatorzy i oszczercy duchowieństwa jeszcze sobie do niego prawa roszczą! Z takimi duchowieństwo ma iść rękę w rękę, którzy sprzeciwiają się budowie kościołów! Chyba się babom sanacyjnym od krzyżów zasługi w głowie pomieszało, że czegoś podobnego się publicznie domagają?

Walne zebranie Tow. Hod. Gołębi Pocztowych.

W niedzielę dnia 5-go lutego br. o godzinie 15-tej (3 popoł.) odbędzie się w lokalu p. Letochy w Radzionkowie walne zebranie Towarzystwa Hodowców Gołębi Pocztowych. Uprasza się o liczny udział członków.

Kolęda „Zespołu Towarz. Katol."

Staraniem prezesa „Zespołu Tow. Katolickich" parafji naszej, p. radnego Szcz. Pietrygi i członków „Tow. Posiedz. Domów, Gruntów i Obywateli" w dniu 29-go stycznia br. odbyła się na sali pp. Letochów wspaniała kolęda przy udziale przeszło 1000 osób, zapełniających obszerną salę po brzegi tak, iż wielu chętnych musiało wrócić, gdyż nie było już więcej miejsca wolnego. Kolęda wypadła nad wszelkie spodziewanie i przeistoczyła się w wielką manifestację wiernych katolików na cześć naszego Przew. Duchowieństwa, któremu stała się właśnie onegdaj wielka krzywda ze strony kościołowi niechętnej ludności. Uroczystość kolędową rozpoczął przedmową p. Pietryga, w której podkreślił jej znaczenie jako czyn akcji katolickiej, poczem witał imiennie Przew. Duchowieństwo i innych przybyłych uczestników oraz ogłosił program. Po wstępnych śpiewach chóru męskiego „Harfa" darzonych hucznymi oklaskami, Przew. ks. proboszcz dr. Knosała wygłosił referat na temat nowopogaństwa i przewrotu religijnego w świecie, podkreślając obchodzenie tej kolędy jako wieczór misji katolickiej. Nawiązując do położenia kościoła katol. w Rosji, Hiszpanji, Meksyku i Turcji, gdzie przyszłość kościoła przedstawia się ponuro, nadmienił o potrzebie założenia akcji katolickiej, aby bronić wiary i Ojca św. Akcja ta przez Ojca św. gorąco propagowana dąży do utrzymania w wierze mianowicie takich, do których księża i duchowieństwo przystępu nie mają, którzy do kościoła nie chodzą i nie należą do katol. towarzystw. Z takimi styczność powinni szukać laicy i gorliwi katolicy, by łagodnie i stosownie wpłynęli na nich chrześcijańskiem upomnieniem. Akcja ta nie zna granic politycznych i obmyślana jest na cały świat, aby wzmacniać i wspierać naszą wiarę katolicką. Dając przykład z czasów niemieckich, jak to masoni pragną szkodzić rozwojowi wiary przez szkalowanie duchownych jako niepatrjotów, ludzi ciemnych i kapitalistów, któremi to hasłami wrogowie kościoła i dzisiaj jeszcze walczą z kościołem, pragnąc zmniejszyć wpływy księży, ubolewał nad tem, iż lud w te masońskie oszczerstwa czasami wierzy i ma księży za bogatych, zacofanych itp. Stąd akcja katol. dąży do zwalczania świata bezbożnego przez współpracę katolików-laików, czemu przewodniczyć mają biskupi. Streszczając w krótkich słowach referat ten także po niemiecku do obecnych również na sali niemieckich katolików wniósł pod koniec okrzyk: „Niech żyje Ojciec św!", który przez zebranych powtórzony został trzykrotnie z wielkim zapałem i entuzjazmem. Mowę Przew. ks. duszpasterza obdarzono gromkiemi oklaskami, poczem obecni łamali się wspólnie opłatkiem. Następnie chór „Harfa" odśpiewał dalsze 4 pieśni i p. Mazurkiewicz J. w imieniu górników Zjedn. Chrz. Zw. Zaw. zapewnił duchowieństwo nasze, iż górnicy i lud nasz postąpią zawsze według nauk Przew. duszpasterzy. Następnie wygłoszono różne deklamacje małych dziewcząt i przedstawienie przez nich jasełek, oraz odegrano różne humoreski, wzbudzając komiczny śmiech i wesołość wśród zebranych. Po następnem losowaniu i obdarzeniu szczęśliwych wygraną w postaci kiełbas, tort itp. p. R. Skowron wniósł okrzyk na cześć naszego duchowieństwa i sala zabrzmiała od nieskończonych owacji, poczem uroczystość zakończono.

Kolęda chóru męsk. „Harfa".

Po ukończeniu walnego zebrania w dniu 22 stycznia br. w lokalu p. Pietrygi urządzono uroczystą kolędę, w której wziął udział Przew. ks. ks. proboszcz dr. Knosała i wikary Kulok. Przybyli pod koniec zebrania, a serdecznie byli przez wszystkich i radośnie witani. Po odśpiewaniu kolęd „Do szopki hej, pasterze" i „W żłóbeczku leży Boża Dziecina" przemówił wszystkim do serca p. Lewandowski dając wyraz swej uciesze z tego, iż w „Harfie" napotkał na tak wzorową harmonję i obecność na kolędzie Przewiel. duchowieństwa i nawołując, że śpiewakom wara od polityki w towarzystwie! Zachęcał również do śpiewu, gdyż głos dany od Boga na to, by go używać a śpiew jest niby podwójną modlitwą, która się do Niebios unosi. Napominał dalej mówca, by członkowie-śpiewacy osiągnąwszy zaszczytne 1-sze miejsce, brali się dalej ochoczo do dzieła, kształcili ducha pomni posłannictwa z czasów plebiscytu, który śpiewactwo wygrało, krzepiąc i rozbudzając pieśnią polską ducha polskiego i życzył „Harfie", aby dobrze rozkwitła i osiągnęła jaknajlepsze sukcesy, kończąc swą przemowę hasłem „Cześć Pieśni!" Od 14 lat istnienia „Harfy", po raz pierwszy delegat z Katowic wygłosił w „Harfie" mowę. P. prezes Pietryga oświadczył, iż napewno nikt uroczystych przedmówcy słów z obecnych nie zapomni i według nich postępować będzie, poczem odśpiewano pieśni „Orzeł Biały" i „Pieśń Myśliwska" oraz „Kochajmy się" z opery Moniuszki „Halka". Zabrawszy głos, Przew. ks. proboszcz w słowach wesołym humorem przeplatanych podziękował za siebie i Przew. ks. wik. Kuloka za przyznanie dyplomów honorowego członkostwa i za śpiew „Harfy" na nabożeństwach kościelnych, zachęcając do unikania dalej w „Harfie" polityki, która deprawuje charakter, poczem wzniósł okrzyk na cześć „Harfy". Podziękował jemu p. Lewandowski w kilku słowach oraz p. Pietryga, który wzniósł okrzyk: „Niech żyje nasze Duchowieństwo!", co przez wszystkich zostało z ogromnym zapałem trzykrotnie powtórzone, poczem po odśpiewaniu: „Za dziesiątą górą" i „Szynkareczka" oficjalnie kolędę zakończono.

Walne zebranie chóru męskiego „Harfa".

Prezes p. Pietryga wszczął dyskusję od tego, iż komisja rewizyjna monitowała wydatek w kwocie 3 zł. dla pewnej dziewczynki jako nagrodę, na co był brak dowodu kasowego. Wyjaśniwszy tę sprawę, na wniosek p. marszałka jednogłośnie wydatek ten uznano za konieczny i dostatecznie udowodniony i udzielono zgody nań, poczem mówca poruszył sprawę obchodu sylwestrowego, o którym głoszono famę, iż obchodzono go na koszta składek członkowskich czynnych członków i wspierających. Oświadczył on, iż wieczorek sylwestrowy urządzony został z wspólnych składek tych członków, którzy wieczorek chcieli obchodzić i na ten cel wyłącznie składki dobrowolnie dali w naturaljach i w gotówce. Marszałek Lewandowski nadmienił, iż w mierny sposób nawet składki członkowskie zwykle można spotrzebować na urządzenie takiej zabawy, poczem p. Pietryga oświadczył, iż członkowie mają wyjaśnienie i śmiało mogą zarzut odeprzeć. Ze strony członków wyrażono zarządowi zaufanie i zadowolenie z domaganiem się, by dalej pracowali tak owocnie dla chóru i wzniesiono trzykrotny na jego cześć okrzyk, skwapliwie przez wszystkich obecnych i ochoczo podjęty. Zkolei zabrał głos p. sekretarz związkowy Fojkis, dając wyraz zadowolenia, iż liczba członków związków śpiewaczych ciągle rośnie, i w Radzionkowie w „Harfie" również to zauważa, poczem polecił rejestrować wszystkich tych członków, którzy uczęszczają na każdą lekcję śpiewu, aby po latach można stwierdzić, którzy byli nie tylko członkami na papierze, ale zasługują na pochwałę. Po następnem wygłoszeniu przez p. sekretarza Buchacza 35 nazwisk najpilniejszych członków, którzy nie opuścili ani jednej lekcji śpiewu, p. marszałek Lewandowski zarządził głosowanie, mocą którego jednogłośnie udzielono absolutorjum następującemu zarządowi. Nastąpił wybór nowego zarządu w osobach poprzednich członków zarządu, mianowicie obrany został jednogłośnie ponownie jako prezes p. P. Pietryga, zastępca jego p. Holewa, sekretarz p. W. Buchacz, skarbnik p. W. Szastok, bibljotekarz p. Bonk, dyrygent p. Masarczyk i 4 ławników oraz 3 rewizorów. Zasiadłszy znów na miejscu prezesa p. Pietryga, podziękował za okazane mu zaufanie przez ponowny wybór na prezesa i zareferował o przyszłych lekcjach, o uiszczaniu składek i zachowaniu wzorowej podczas lekcyj śpiewu dyscypliny, na czem walne zebranie zakończono.

Różne wiadomości.

Rzemiosło organizuje się. Powstanie związku cechów szewskich.

Rzemiosło szewskie znajduje się w bardzo ciężkiej stuacji. Na 81,000 warsztatów szewskich, zatrudniających w r. 1928 przeszło 200 tys. szewców, a stanowiących 25 proc. wszystkich warsztatów rzemieślniczych w Polsce, blisko połowa jest obecnie nieczynna, połowa zaś pracuje znacznie, ograniczając swą zdolność produkcyjną. Ciężkie warunki w jakich pracują rzemieślnicy szewcy coraz bardziej rozwijająca się konkurencja ze strony fabrykacji obuwia mechanicznego, które produkując towar po niezmiernie niskich cenach, a przytem o bardzo lichej jakości psuje rynek jak również przystąpienie fabryki obuwia mechanicznego do dokonywania reperacji obuwia, co tembardziej przyczynia się do wzrostu bezrobocia wśród szewców, gdyż jeden warsztat reparacyjny mechaniczny zwalnia odrazu 10 szewców pracujących ręcznie, i inne przyczyny spowodowały konieczność stworzenia ściślejszej organizacji jednoczącej w sobie szerszy ogół organizacji rzemieślniczych w Polsce dla zachowania wprost egzystencji. Tak więc dzięki inicjatywie i staraniom p. Dobrzyńskiego, starszego cechu szewców w Warszawie i innych powstał ostatnio Związek Cechów Szewskich z siedzibą w Warszawie przy ul. Jasnej 24 w lokalu Szewców Warszawskich. Statut Związku Chrześcijańskich Cechów Szewskich został już zatwierdzony przez p. Ministra Przemysłu i Handlu. Działalność Związku obejmuje m. st. Warszawę, województwo warszawskie, łódzkie, lubelskie, kieleckie i białostockie. W chwili obecnej do Związku Cechów przystąpiło już około 90 cechów z całej Polski, a więc blisko połowa wszystkich cechów szewskich w Polsce. Prace nad przystąpieniem do Związku Cechów doń nie należących prowadzone są w dalszym ciągu, przyczem jest nadzieja, iż w niedługim czasie obejmie on 100 proc. organizacji cechowych szewskich w kraju.

Czy handel już niepotrzebny?

Z przykrością musimy stwierdzić, że etatyzacja naszego życia gospodarczego zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje coraz nowe dziedziny. I dzieje się to wbrew wyraźnym i licznym zapewnieniom czynników oficjalnych, że rząd przeciwny jest etatyzacji, że nie ma zamiaru obejmować funkcji producenta, kupca, czy też rolnika. Niestety, praktyka dowodzi czegoś wręcz przeciwnego, życie dostarcza nam raz po raz nowych faktów, stwierdzających, że etatyzacja się nie zmniejsza, lecz nadal się rozwija.

Dalecy jesteśmy od tego, aby suponować nieszczerość w oświadczeniach rządowych i nie wierzyć składanym zapewnieniom. Przeciwnie, jesteśmy całkowicie przeświadczeni, że popieranie etatyzacji nie leży w intencjach rządu, gdyż branie na siebie zbyt wielkich funkcji i ciężarów może tylko utrudnić rządowi walkę z obecnym kryzysem. Ale administracja państwowa ma to do siebie, że zawsze zdradza niezaspokojony apetyt, że stale dąży do rozmnażania się i rozszerzania się, choćby kosztem żywotnych interesów gospodarstwa narodowego. Jest to zresztą objaw powszechny, spotykany nietylko u nas, lecz w całym szeregu innych krajów, chorujących na przerost administracji i nadmiar ingerencji państwowej.

Prawie też wszędzie nadmierne rozszerzenie się etatyzacji bynajmniej nie jest wynikiem celowych zamierzeń i posunięć danego rządu, lecz rezultatem gorliwości i żarliwości tych czy innych urzędów, tych czy innych działów administracji państwowej. Tak jest najczęściej również i u nas.

Jaskrawem potwierdzeniem słów powyższych jest ostatnie wystąpienie przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" w roli — kupca. Tak jest! To nawpół skomercjalizowane przedsiębiorstwo państwowe zapragnęło spełniać funkcje nie mniej, ni więcej tylko handlu, uznając widocznie, że kupiectwo jest u nas całkowicie zbędne. Zastąpić zupełnie sklepy w miastach, dostarczyć konsumentowi szybko i tanio potrzebny towar wprost od producenta — oto dewizy, które przyświecają nowej akcji przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Do tego przynajmniej niesłychanego wniosku należy dojść, czytając uważnie miesięcznik „Łącznik Pocztowy", którego jako wydawca figuruje: Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Prawie cały numer styczniowy „Łącznika Pocztowego" poświęcony jest nowej i wspaniale rozwijającej się działalności poczty — paczkom żywnościowym. Istotnie, w okresie kiedy rolnictwo, przemysł i handel podupadają, kiedy obroty stale się kurczą i maleją, a dwie części przedsiębiorstw prywatnych wegetuje i pędzi żywot suchotniczy — przedsiębiorstwo państwowe wynajduje świetny interes, który rozwija się z zawrotną wprost szybkością. Bo posłuchajmy tylko co pisze organ „Poczty, Telegrafu i Telefonu": „...Obrót paczkami żywnościowemi wzrósł niesłychanie. W samej Warszawie w przeddzień Wigilji przeszło 8.000 paczek". Ruch był niezwykły nietylko w Stolicy, lecz i w całym kraju: „Wagony pocztowe w całym kraju były przeładowane. Należy więc powiedzieć, że pomysł paczek żywnościowych trafił na odpowiednią potrzebę".

W rzeczywistości pomysł z paczkami żywnościowemi był dobry i podjęty w szczęśliwym momencie. Ale cóż z tego, skoro znowu żarliwość urzędnicza wypaczyła i wykoszlawiła zdrową w swem założeniu ideę. Bo jakaś myśl przyświecała autorom wprowadzenia paczek żywnościowych? Bardzo prosta i słuszna: dostarczyć szybko i za niską opłatą artykuł żywnościowy nabywcy. Ale urzędy pocztowe nie zadowoliły się tą skromną rolą — rozwinęły energiczną i na szeroką skalę zakrojoną akcję, najwyraźniej zmierzającą do wyeliminowania kupiectwa, do pozbawienia go roli pośrednika między producentem a konsumentem. Posłuchajmy tylko: „...paczki żywnościowe przewożone są od miejsca nadania do miejsca przeznaczenia najszybszemi połączeniami pocztowemi, narówni z przesyłkami listowemi... doręczane są przez umyślnego posłańca, jeśli nadawca uiści taryfową opłatę w wysokości 80 gr..., mogą być także odbierane przez adresatów bezpośrednio w urzędzie bez uiszczenia taryfowej opłaty". A dalej: „Redakcja „Łącznika Pocztowego", chcąc się przyczynić ze swej strony do przyśpieszenia zbiorowego procesu połączenia producenta z konsumentem, rozesłała listy do 19.400 ziemian, zwracając im uwagę na korzyść przesyłek pocztowych i proponując im, aby nawiązali bezpośrednie stosunki ze swymi znajomymi w miastach".

Ale to jeszcze nie wszystko: dla oferowania lub zamawiania paczek żywnościowych możemy posługiwać się również drogą telegraficzną. Telegram żywnościowy, oferujący artykuły spożywcze, skierowany do wojewódzkiego urzędu pocztowego, zostaje przez tenże urząd roztelegrafowany do wszystkich urzędów w siedzibie starostw i wszędzie w nich wywieszony na przeciąg 7 dni. Za taki telegram publikowany na terenie całego województwa płaci się 1 złoty oraz od każdego słowa tylko 2 grosze".

Procedura więc będzie teraz taka: gdy jakiś właściciel majątku w zapadłej prowincji lub gdzieindziej ma do sprzedania artykuły spożywcze, to bynajmniej nie potrzebuje już odsyłać swego produktu do sklepów spożywczych w mieście, ale wystarczy, jak roześle odpowiedni telegram żywnościowy, który go będzie kosztował dosłownie grosze. Z drugiej znów strony konsument również już nie potrzebuje nabywać artykułów spożywczych w sklepie, bo dowiedziawszy się w najbliższym urzędzie pocztowym, lub poprostu z ogłoszeń miesięcznika „Łącznik Pocztowy", kto i co ma do zbycia, wystarczy, gdy napisze do wybranego producenta rolnego, a odrazu za groszową opłatą otrzyma artykuł tani i świeży. Czyż to nie świetny interes, te paczki żywnościowe i czyż można się dziwić olbrzymiej ilości ogłoszeń, zamieszczanych przez drobnych producentów rolnych w „Łączniku Pocztowym", który sam stwierdza z dumą: „Lawina ogłoszeń, która spadła na pierwszy numer"... Ha, lawina ogłoszeń w dobie ostrego kryzysu, gdy najpoczytniejsze pisma robią bokami!

Na szczęście, czynniki kierownicze w Min. Poczt i Telegrafów szybko się zorjentowały, że akcja lansująca paczki żywnościowe wkroczyła na niewłaściwe tory i, o ile nam wiadomo, postanowiły połamować zapędy podległych sobie urzędów. W niemałym stopniu przyczyniły się do tego wystąpienia zainteresowanych organizacji kupieckich, a w szczególności audjencja u p. wicemin. Poczt i Telegrafów Drzewieckiego, który kategorycznie zaprzeczył, jakoby rząd dążył do etatyzacji handlu.

I całe niebezpieczeństwo dla kupiectwa prywatnego zdawało się już być zażegnanem, gdy oto znów rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie mają być wprowadzone paczki odzieżowe i paczki tytoniowe. To już naprawdę zaczyna zagrażać egzystencji kupców. Bo niechybnie za temi paczkami zjawią się inne, a wówczas kupcy istotnie mogą okazać się niepotrzebni.

Bylibyśmy wysoce zadowoleni, gdyby p. minister Poczt i Telegr. Boerner, który był uprzednio ministrem Przemysłu i Handlu, a więc naczelnym opiekunem kupiectwa, nadesłał nam sprostowanie, że nie mamy racji, że obawy nasze są niesłuszne i że poczta bynajmniej nie ma zamiaru konkurować z handlem i pozbawiać go pracy!

Potęga reklamy.

Z tajemnic wielkich przedsiębiorstw amerykańskich.

Jak wielką potęgą jest w rozwoju kupiectwa i przemysłu reklama — zrozumiano i wypróbowano oddawna w Ameryce. Wielkie fortuny przedsiębiorstw wszelakich powstawały tam i utrzymują się w całości nawet w dzisiejszych czasach najcięższego kryzysu — jedynie dzięki umiejętnej i częstej reklamie. Każdy, prowadzący jakiekolwiek przedsiębiorstwo kupieckie czy przemysłowe, uważa za najważniejsze wstawienie do swego budżetu rocznego możliwie największej sumy na cele reklamowe. Każdy Amerykanin bowiem poznał niewzruszalność prawdy handlowej, która opiewa: Kto szczędzi na reklamę, ten będzie robił interesy tylko groszowe, lecz nigdy nie doczeka się interesów dolarowych!

Dlatego też takie mnóstwo niezliczone mamy przykładów reklamy o rozmiarach, o jakich u nas naprzykład ani kupcom ani przemysłowcom nawet się nie śniło. Któżby u nas łożył setki tysięcy dolarów na reklamę, jak to czynił corocznie słynny Barnum, o którym niedawno pisaliśmy obszerniej, a który dzięki temu jedynie — jak sam stwierdził — dorobił się miljonów dolarów?! Albo któżby u nas postanowił wydać na reklamę choćby tyle tylko, ile wydali ci, o których poniżej wspomnimy dla przykładu:

W dniach od 1 do 26-go września zeszłego roku pojawiał się w najpoczytniejszych gazetach Nowej Anglji codziennie następujący inserat: „Firma Cliffton, wielki dom towarowy, założony 27 września 1912 roku, obchodzi obecnie 20-lecie swego istnienia. Z tego powodu postanowiło upamiętnić swój jubileusz wręczeniem stosownego podarku każdemu mieszkańcowi, kto się do 26-go września wykaże metryką, że urodził się w dniu 27-go września (obojętnie w którym roku)".

Anons ten jubileuszowy poruszył dosłownie całą Nową Anglję. Na ulicy i w pociągach kolejowych, w salonach i na poddaszach — wszędzie mówiono tylko o domu towarowym Clifftona. A gdy wreszcie nastał 27 września, tłumy niezliczone pielgrzymowały do domu towarowego od wczesnego rana do późnego wieczora. I rzeczywiście w dniu tym firma rozdała swoje podarki jubileuszowe urodzonym 27-go września. Pomyśli kto może, że podarki te ograniczyły się do lichego krawatu lub pary pończoch? Przeciwnie — firma wydała 157 mężczyznom nowe ubrania według miary, oraz 342 kobietom eleganckie sukienki odpowiednie do wieku i figury. „Drogi jubileusz i droga reklama" — powiedzą niektórzy. Owszem — firma wpakowała w tę impreze jubileuszową spory kapitał, który jednak do końca miesiąca zwrócił się jej z przeszło 200-procentową nadwyżką, a w miesiącach następnych zwiększył poważnie jej obroty. O jubileuszu firmy Clifftona wciąż jeszcze mówią.

Innym razem — w roku zeszłym — tajemniczy plakat zelektryzował dosłownie całe Stany Zjednoczone Półn. Ameryki. Oto w jednym dniu o jednej godzinie na murach wszystkich, nawet najmniejszych miast amerykańskich pojawiły się plakaty z tajemniczą sygnaturą: „S. T. 1860. X". Ta sama sygnatura pojawiła się jednocześnie na ostatniej stronie inseratowej wszystkich najpoczytniejszych dzienników, oraz na filmach kinowych i w pociągach kolejowych. Wszędzie na każdym kroku uderzała i intrygowała tajemnicza sygnatura. Wszyscy łamali sobie głowę nad tem, co ona oznacza. Jedni uważali poprostu, że to sprawka jakiegoś warjata. Zwolennicy Connan Doyle'a węszyli, że tu ukrywa się jakaś szajka bandytów, dla której owa sygnatura jest jakiemś hasłem porozumiewawczem. Amerykanie są ciekawi i dociekliwi, głowili się bez przerwy nad rozwiązaniem tajemnicy. Wszędzie wszyscy emocjonowali się. Aż nareszcie po pięciu długich tygodniach pojawiło się wyjaśnienie, znowu plakat, naklejony na poprzednim tajemniczym, i znowu na ostatniej stronie najpoczytniejszych gazet, w pociągach i kinach. A wyjaśnienie opiewało: „Started Trade in 1860 Ten Dollars".

W r. 1860 założył swoją słynną fabrykę likierów wyborowych, mając kapitału zakładowego 10 dolarów.

Pomysł intrygi reklamowej okazał się rzeczywiście pierwszej klasy. Koszt jej był wielki, ale z tą chwilą obroty jego zwiększyły się 10-krotnie. I to w czasach najcięższego kryzysu.

Pewien dentysta „bez praktyki" wpadł na doskonały pomysł reklamy. Mianowicie w najpoczytniejszych gazetach inserował przez czas dłuższy w sposób następujący: „Moi pacjenci podczas rwania zębów śmieją się do rozpuku". Inserat zdobił odpowiedni zabawny rysunek. Skutek anonsu był taki, że dentysta do niedawna bez praktyki, musiał zaangażować asystentów, i wyrywa około 200 zębów dziennie. Ale pacjenci u owego pomysłowego dentysty śmieją się rzeczywiście podczas operacji. Przez cały czas praktyki bowiem nastawiony gramofon produkuje wesołe kuplety i najzabawniejsze dowcipy.

Przykładów skuteczności umiejętnej reklamy możnaby tu przytoczyć tysiące. Przyczem mądrzy i doświadczeni Amerykanie pamiętają przedewszystkiem o zasadzie naczelnej: Nie szczędzić na reklamę inserować w gazetach tylko najpoczytniejszych.

Niesamowita tragedja

zakochanych dzieci.

Wedle doniesienia z Paryża, południowa Francja, zwłaszcza zaś znane miasto portowe Bordeaux jest w tej chwili pod wrażeniem niesamowitej tragedji dwojga młodocianych, a to 15-letniego Leona Diet i 13-letniej Beatryczy L., a to wobec faktu, że zwłoki obojga tych dzieci znaleziono onegdaj w jednym z podrzędnych hoteli bez życia. Dzieci te zbiegły przed niejakim czasem z domu rodzicielskiego, a jak wynika z wielu okoliczności, łączył je niezwyczajny w tym wieku stosunek prawdziwego przywiązania.

W sprawie tej pisma podają następujące szczegóły:

Tragiczny samobójca, względnie także morderca, 15-letni Leon Diet, jest synem zamożnego właściciela winnicy w okolicy Bordeaux. Przebywał przy rodzicach w domu i zaprawiał się w swym przyszłym zawodzie, atoli tragedją jego życia stała się znajomość, a następnie chorobliwa miłość, którą powziął do równie młodocianej, bo zaledwie 13-letniej Beatryczy, córki miejscowego burmistrza. Sprawa ta z czasem stała się publiczną tajemnicą w okolicy, gdzie niejednokrotnie widywano te dzieci chodzące samopas i zachowujące się zgoła niedwuznacznie nawet na miejscach publicznych. Beatrycza często opuszczała naukę szkolną i spędzała całe godziny z ukochanym na wspólnych wycieczkach, przyczem nie brakło również odwiedzania cukierń, cukierń i t. d.

Ponieważ sprawy te wreszcie budzić poczęły publiczne zgorszenie, przeto rodzice obojga postanowili parę tę rozdzielić przez oddanie ich do zakładów wychowawczych w różnych miastach.

Na wiadomość o tem, niepohamowany ten chłopak przywłaszczył sobie z kasy ojcowskiej znaczniejszą gotówkę i oboje pewnego dnia znikli — jak się obecnie okazuje — używszy do tego najętego samochodu, który zawiózł tę parę do Bordeaux, gdzie ukryli się w pewnym drugorzędnym hotelu, znikając z oczu ludzkich na całe dwa tygodnie, poczem, obawiając się odkrycia, popełnili samobójstwo.

Walne Zebranie K. S. „Śląsk" Tarnowskie Góry.

W dniu 2-go lutego br. o godz. 16-tej odbyło się w sali „Hotelu Wolne Miasto Górnicze" doroczne walne-zebranie K. S. „Śląsk". Po sprawozdaniach poszczególnych członków Zarządu udzielono na wniosek Komisji Rewizyjnej ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Nowo wybrany Zarząd przedstawia się następująco: prezes p. insp. Bacik, wiceprezes p. Gajda, sekretarz p. Chmielorz, zast. sekr. p. Sikora Antoni, skarbnik p. Sikora Wiktor, zast. skarbnika p. Kontny, kierownicy sportu pp. Maroń i Janecko, gospodarz p. Kycia, szafarz p. Glezer, ławnicy pp. Owczarek, Kozłowski i Kalisz.

Do Kom. Rewizyjnej wybrano pp.: Ferdę Józefa i Lubosa, na opiekuna młodzieży p. Pitsza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, odbył się skromny komers, podczas którego wszyscy członkowie bawili się doskonale.

Uwaga szachiści w Tarnowskich Górach!

Siedzibę „Klubu Szachistów" przeniesiono do lokalu p. Januszewicza przy Rynku.

W piątek dnia 3-go lutego 1933 r. rozpoczęto rozgrywki w turnieju kwalifikacyjnym. Chcący uczestniczyć w turnieju członkowie Klubu mogą się zapisywać w poniedziałek lub w piątek w lokalu Klubowym u kierownika gier.

Bal T. C. L.

Dziś (w sobotę) urządza Tow. Czyt. Lud. tradycyjny bal w hotelu p. Kapuścioka. Karty zaproszenia można nabyć w Czytelni Ludowej.

Zabawa uczniowska.

Staraniem uczniów Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego pod opieką Grona nauczycielskiego odbędzie się dnia 4-go lutego br. w sali Seminarjum Nauczycielskiego w Tarnowskich Górach zabawa uczniowska. Początek tej zabawy o godzinie 17-tej (5 pop.) Przygrywać będzie orkiestra doborowa. Program urozmaicony. Wstęp 1.50 zł., dla młodzieży szkół średnich 1.00 zł. Wstęp tylko za zaproszeniem.

Wystawa.

Z okazji 10-cio lecia istnienia polskiego Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego odbędzie się ogólna wystawa prac uczniów tego zakładu od 4-go II. do 11-go II. br.

Porządek nabożeństw kościelnych z kościoła paraf. w Tarn. Górach.

Poniedziałek, dnia 6-go lutego br.: 6,15 za nowożeńców Kachel-Wolnik. — 7,15 Rocznica za † Marję i Józefa Skrzypulców.

Wtorek, 7-go lutego br.: 8.15 Zum hlgst. Herzen Jesu um Genesung einer Kranken. — 7,15 Rocznica za † Franciszka Rothera z konduktem (niem.)

Środa, 8-go lutego br.: 6,15 za † Joannę Simlard (niem.). — 7.15 za † rodziców i brata Szołtysków (niem.).

13 nowych pociągów osobowych od 8-go bm.

Dyrekcja Kolei w Katowicach postanowiła uruchomić z dn. 8-go bm. nieczynny od 11 lat ruch osobowy między stacjami Mysłowice i Mała Dąbrówka z Sosnowcem przez Szopienice-Roździeń.

Z uwagi na wzmożony ruch w zagłębiu węglowem i konkurencję autobusów udogodniony zostanie dojazd do Sosnowca ze wszystkich pociągów, idących ze strony Tarnowskich Gór do Katowic przez Bogucice w liczbie 8, z których w Małej Dąbrówce będzie można przesiąść się na pociąg do Sosnowca. Również powrotne pociągi ze Sosnowca ułożono tak, że w Małej Dąbrówce będzie można przesiąść się do pociągu w kierunku Tarn. Gór.

Od strony Mysłowic będzie 5 pociągów, z których będzie można przesiadać w Roździeniu-Szopienicach na pociąg idący do Sosnowca i odwrotnie. Dotychczas przesiadanie takie odbywało się w Bogucicach, obecnie zaś, wskutek wyżej opisanej zmiany, podróż będzie skrócona o 25 minut, a zatem będzie również i tańsza.

Przedstawienie teatralne Kongregacji Marjańskiej Panien.

W niedzielę dnia 5-go lutego br. odbedzie się o godz. 19-tej minut 30 (½8 wieczorem) w wielkiej sali Domu Ludowego przedstawienie teatralne Kongregacji Marjańskiej Panien w Tarnowskich Górach pod tytułem: 1) Obraz Matki Najświętszej w 3-ch aktach, 2) Służąca Bolszewik — humoreska w 1-nym akcie, 3) Korowód. Przygrywać będzie orkiestra uczniów gimnazjum męskiego.

Przedstawienie dla dzieci odbędzie się w sobotę, 4-go bm. o godzinie 14-tej (2-gie, pop.) O łaskawe poparcie prosi Zarząd.

Kącik Inwalidzki

Grupa Piaseczna.

Powiatowy Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. podaje do wiadomości wszystkim członkom Miejscowego Koła w Piasecznej, że w myśl statutu związkowego, w miejsce poprzedniego zarządu Koła, została mianowana Administracyjna Komisja w składzie pp. Zajusza i Łebka z Piasecznej, oraz p. Widery z Tarnowskich Gór. Przewodniczącym tej Komisji jest p. Zajusz.

Powyższa Komisja przeprowadza reorganizacje Koła w Piasecznej, poczem, po ukończeniu swoich prac, przekaże agendy nowemu zarządowi, który zostanie wybrany przez najbliższe Walne Zebranie. Zebranie to odbędzie się w początkach miesiąca marca. Wszyscy członkowie Grupy Piaseczna, mają się zgłaszać w swoich sprawach rentowych, czy też w sprawach związkowych u p. Łebka lub u p. Zajusza w Strzybnicy. Tak samo mogą się zgłaszać we wszystkich swoich sprawach tj. tak w sprawach porady, jak i sporządzenia wniosków itp., w sekretarjacie Koła Powiatowego w Tarnowskich Górach: — Nakielska Nr. 18 (mieszkanie p. Widery), względnie u przewodniczącego Powiatowego Koła p. Stopczyńskiego (restauracja dworcowa).

Składki związkowe należy wpłacać na ręce p. Łebka w dotychczasowej wysokości.

Równocześnie podaje się do wiadomości wszystkim inwalidom i pozostałym z gminy Piaseczna, Rybna, Pniowiec i Boruszowiec, że p. Pierdziwoł ze Strzybnicy przestał być sekretarzem Grupy Piaseczna. Wobec tego niema on prawa załatwiać jakichkolwiek spraw związkowych, ani też inkasowania składek członkowskich. Wszystkie sprawy, które dotychczas załatwiał p. Pierdziwoł, należą obecnie do kompetencji wymienionej Komisji Administracyjnej. Należy się więc zgłaszać do członków tej Komisji tj. do p. Zajusza, Łebka i Widery.

Powiatowe Koło w Tarn. Górach.

Podaje się do wiadomości wszystkim członkom Koła z Tarnowskich Gór i okolicy, że miesięczne Zebranie, odbędzie się dnia 5-go lutego (w niedzielę) o godz. 16 (czwartej popołudniu), na małej sali Domu Ludowego. Na porządku dziennym bieżące sprawy organizacyjne.

Z Radzionkowa i Rojcy.

W numerze 6-tym Gazety Radzionkowskiej na stronie 3-ciej ukazała się notatka pod tytułem: „Kolęda Związku Inwalidów Wojennych". W notatce tej przedstawia jej autor nieprawdziwe i tendencyjne fakta, dotyczące Grup związkowych w Radzionkowie i Rojcy.

Ponieważ takie naświetlanie spraw inwalidzkich, jest nietylko niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, lecz także i może wprowadzić zamęt i nieporozumienie w szeregi dotychczas karnej organizacji, Zarząd Powiatowy Koła w Tarnowskich Górach podaje do wiadomości ogólnej, co następuje:

Grupa inwalidzka w Radzionkowie istnieje od chwili przejęcia Śląska przez Władze Polskie. Przez cały czas Grupa ta przodowała innym organizacjom tak pod względem spoistości i wartości organizacyjnej, jak i moralnej. Grupuje ona tylko mieszkańców samego Radzionkowa. Grupa w Rojcy została założona dopiero w r. 1932, wyłącznie dla tych inwalidów i pozostałych, którym mieszkanie zbyt odległe, nie pozwalało brać czynnego udziału w pracach związkowych. Praca swoją też ta grupa wybija się na czoło innych organizacyj i w szlachetnej rywalizacji, stara się prześcignąć swoją starszą „siostrę" z Radzionkowa. Niema więc mowy o jakiemkolwiek rozpadnięciu się organizacji radzionkowskiej. Nadmienia się przytem, że Grupa w Rojcy, skupiła w swojem gronie w 90%, tylko tych inwalidów i pozostałych, którzy dotychczas nie należeli wcale do organizacji.

Jakikolwiek zarzut pod adresem Grupy w Radzionkowie na temat „kolędy" mógł być tylko zrobiony złośliwie lub z nieznajomości rzeczy. Bowiem radzionkowska Grupa, urządziła w tym roku rozdział zapomóg gwiazdkowych w ramach miesięcznego zebrania, bez jakiejkolwiek uroczystości, podczas gdy Grupa w Rojcy to samo urządziła nie w formie zebrania, lecz uroczystości religijno-organizacyjnej.

Tak w jednym jak i w drugim wypadku, wszystko odbyło się na podstawie odnośnych uchwał zarządów poszczególnych Grup. Wszelkie odmienne przedstawianie sprawy kwalifikujemy jako nieprawdziwe.

Dział rolniczy.

Hodowla drobiu użytkowego.

(Ciąg dalszy).

Najlepszym materjałem nośnym do hodowli są zielononóżki i leghorny. Zielononóżki są znakomitym materjałem do utworzenia własnej, ustalonej rasy, przeto też zasługują na szczególniejszy opis.

Młode zielononóżki z lęgu marcowego niosą już bardzo wcześnie. Jaja ich są znacznie większe i cięższe od jaj kur pospolitych. Rasa ta jest wytrwała na zimno i odporna na choroby. Kwoki wysiadują bardzo starannie i są troskliwemi matkami.

Cechy zielononóżki.

Budowa zbliżona do czworoboku, urogi zielone, głowa, zgrabna, lice czerwone, pokryte drobnemi piórkami, oczy bronzowe lub czerwone, grzebień stosunkowo mały, zwłaszcza u kur. U koguta: grzebień prosty, stojący, lekko przewiesisty. Dzwonki u koguta są średniej wielkości; u kur małe, cienkie pięknie zaokrąglone, dziób krótki, silny, lekko zakrzywiony, koloru rogowego. Szyja stosunkowo krótka i silna. Tułów szeroki podłużny; skrzydła dosyć długie. Ogon u koguta w górę wzniesiony, silnie upierzony. Nogi krótkie, silne: u młodych jasno-zielone, u sztuk starszych ciemno-zielone.

Upierzenie zielononóżek jest różne. I tak rozróżniamy: kuropatwie, bażantowe, kwiczołowate, kukułkowate, drobiaste. białe, żółte i czerwone.

Zalety zielononóżek.

Jest rasą nośną, jaja średniej wielkości, ważą od 50 do 60 gr. — białe, skorupa cienka, matowa.

Mięso z nich jest bardzo delikatne, soczyste. o smaku zbliżonym do dziczyzny. Wysiadują bardzo dobrze. Średnia nośność około 150 jaj rocznie. W pożywieniu niewybredne, ruchliwe, w hodowli tanie, gdyż same sobie poszukują pożywienia. Kura 2—3-letnia waży 2,5 kg.

Drugą wymienioną rasą są „Legchorny" które swemi zaletami i nośnością są przybliżone do „Zielonóżek".

NOWINY SPORTOWE.

Baczność! Baczność!

Wielkie zawody bokserskie!

W niedzielę, dnia 5-go lutego 1933 r. o godzinie 18-tej odbędą się w sali p. Spyrki w Radzionkowie pierwsze zawody bokserskie Klubu Sportowego „Tempo" Tarnowskie Góry.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż walczyć będą mistrzowie Tarnowskich Gór, którzy mają bardzo dobrych przeciwników. Ceny miejsc są bardzo niskie. Bezrobotni mają zniżkę. Początek punktualnie o godzinie 18-tej. O liczny udział uprasza K. S. „Tempo" Tarnowskie Góry.

Program:

waga musza: Nowak (mistrz Tarn. Gór) — Pyka III.
waga kogucia: Dziura (mistrz) — Gwóźdź (mistrz) — Bonanaty II. — Hentzel:
waga lekka: Bonanaty I. — Kapołka II.
waga półśrednia: Pyka II. — Potempa:
waga średnia: Pyka I — Gajda (mistrz):
waga półciężka: Kapołka — Krawczyk.

Zaznaczamy, że oprócz spotkań powyższych, odbędą się jeszcze dwie walki nadprogramowe.

Karalność uchylania się od obowiązku utrzymania.

Mężczyzna żonaty względnie mający dziecko ślubne, albo mający dziecko nieślubne i skazany sądownie na płacenie na to dziecko alimentacji wzbrania się płacić na utrzymanie żony względnie dziecka. Czy podlega on z tego powodu karze sądowej?

I) Wedle art. 201 § kodeksu karnego podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3 „kto przez złośliwe uchylanie się osoby najbliższej, doprowadza tę osobę do wykonania ciążącego na nim z mocy ustawy obowiązku łożenia na utrzymanie nędzy lub do konieczności korzystania ze wsparcia". Żona i dziecko należy do osób „najbliższych", co wynika z natury rzeczy i co zresztą zaznacza kodeks karny wyraźnie w art. 91. Mężczyzna jest też w myśl ustawy cywilnej obowiązany do dawania utrzymania żonie i dziecku ślubnemu lub nieślub. (§ 91, 139, 141, 166 po austr. kod. cyw. art. 2, 237, 303 kod. cyw. z Król. Polsk. i ustawa z 13/26 maja 1913. Zbiór ros. z r. 1913 poz 938, §§ 1360, 1601, 1602, 1708, 1709, niem. kod. cyw.). Jeśli więc wzbrania się płacić utrzymanie, może ulec karze sądowej, jednak muszą zaistnieć jeszcze dwa dalsze wymogi, mianowicie: 1) jeśli uchyla się od wykonania odnośnego obowiązku złośliwie, tj. umyślnie, z zamiarem niepłacenia, mimo możności, więc np. jeśli utrudnia, w tym celu egzekucję, jeśli ukrywa w tym celu zawód lub wogóle swe źródła zarobku, jeśli przenosi się w tym celu do innej miejscowości, ukrywa swe miejsce zamieszkania, nie zaś, jeśli nie płaci wskutek niedbałości lub dlatego, że jest bezrobotny; 2) jeśli wskutek tego uchylania się od wykonania obowiązku powoduje u danej osoby (żony względnie dziecka) bądź nędze, bądź konieczność korzystania ze wsparcia, a ten skutek chciał sprowadzić albo conajmniej przewidywał i nań się godził.

II) Tej samej karze ulega wedle art. 201 § 2 kodeksu karnego także ten, kto rzeczonego czynu dopuszcza się „względem innej osoby", nie najbliższej, ale tylko „jeśli obowiązek łożenia na jej utrzymanie został stwierdzony prawomocnem lub podlegającem wykonaniu orzeczeniom sądu".

Ma to miejsce np. jeśli ktoś pobił drugiego tak ciężko, że pobity stał się niezdolny do pracy i sprawca został z tego powodu zasądzony sądownie prawomocnym wyrokiem na płacenie utrzymania dla niego.

Przestępstwa te są występkiem.

Ściganie następuje „na wniosek pokrzywdzonego" to znaczy, że nie może nastąpić skarga publiczna (w szczególności przez prokuratora), zanim uprawniona osoba nie zaznaczy formalnie, że ścigania sobie życzy.

Tylko w razie śmierci, spowodowanej uchylaniem się od rzeczonego obowiązku utrzymania, następuje ściganie z urzędu, tj. bez wniosku pokrzywdzonego.

Ujęcie sprawców zbrodni dokonanej przed 15-tu laty.

Policja w Bielsku wykryła zbrodnię, popełnioną przed 15-tu laty.

Dnia 20 grudnia 1918 r. jechał drogą leśną koło wsi Wieszczęta w pow. bielskim powozem b. dyrektor dóbr arcyksięcia w Cieszynie August Payer w towarzystwie zarządcy dworu arcyksiążęcego w Rudzicy, Karola Leutzmera. Ktoś zaczaił się w lesie i strzelił w kierunku powozu z karabinu wojskowego. Kula zabiła furmana, Artoniego Ćwierkota, ojca dziesięciorga dzieci.

Po 15-tu latach policja wykryła sprawcę tej zbrodni. Jest nim chałupnik Adam Kozior z Wieszcząt. Chciał on zastrzelić Leutzmerza, namówiony do tego przez kłusowników braci Farugów. Policja aresztowała Koziora i Farugów. Odpowiadać oni będą za zbrodnię przed sądem przysięgłych w Cieszynie.

Licytacja przymusowa!

Dnia 9-go lutego 1933 r. o godzinie 11-tej odbędzie się w Tarn. Górach przy ulicy Nakielskiej nr. 1 licytacyjna sprzedaż poniżej wyszczególnionych ruchomości: **8 warsztatów stolarskich, 1 motoru elektr., 1 piły taśmowej i 1 maszyny do heblowania.**

Powyższe ruchomości oglądać można w pół godziny przed licytacją przy ulicy Nakielskiej nr. 1.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego:
(—) Simka.
(Kierownik Działu Egzekucyjnego).

SPRZEDAM zaraz ROGACZA (Rehbock), liczącego 3/4 roku. — Zgłoszenia skierować do Redakcji Nowin.

3.000,— złotych i współpraca! Przystąpię jako wspólnik do intratnego interesu. — Zgłoszenia pod „Energiczny i uczciwy" do Nowin.

BACZNOŚĆ!

Magistrat tut. zamierza lód z łaźni miejskiej w Sowicach w drodze przetargu sprzedać.

Wobec tego ogłasza się niniejszem pisemny przetarg publiczny. Oferty pisemne należy składać do dnia 7. II. 1933 r. godz. 12-tej w zalakowanej kopercie z podaniem cen jednostkowej za 1 wóz lodu lub na całość.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru pośród oferentów.

Tarnowskie Góry, dn. 3 lutego 1933 r.

Magistrat.
(—) Michatz, burmistrz.

R. MAISER, Nast.
mistrz ślusarski
FR. CIERPKA
Tarn. Góry, ul. Damrota 5.
wykonuje wszelkie prace tokarskie oraz reparacje: aut, motocykli, rowerów maszyn do pisania, maszyn rolniczych i innych, fachowo i rzetelnie po cenach bezkonkurencyjnych.

Ważne dla podatników!
Uproszczoną księgowość oraz inne księgi handlowe poleca
Księgarnia Adolpha
Tarnowskie Góry.

30%
Kolejowe przedsiębiorstwo dowozowe
oo **Transport mebli** oo
Franc. Śmieszkoła
w Tarnowskich Górach
Kaczyniec nr. 2 — Tel. 11.23
wykonuje z dniem 1 grudnia wszelkie **przeprowadzki jak i różne transporty o 30% taniej.**

Rowery, instrumenty muzyczne, maszyny do szycia, narty, łyżwy, saneczki, piłki nożne, gry pingpongowe, wózki, gramofony i płyty gramofonowe, poleca po cenach bezkonkurencyjnych
WIKTOR DEUTSCH
w Tarnowskich Górach.
ul. Krakowska 3.

Z dniem 1-go stycznia br. otworzyłem w Tarnowskich Górach przy ulicy Strzeleckiej 30 — — — — —
Piekarnię
dawn. Waldemar Kalnik
która zaopatrzy Szan. Klientelę w świeże pieczywo.
O dobroci moich wyrobów proszę się przekonać osobiście.
ST. KACZMAREK, mistrz piekarski.

BRACIA JOJKO SKŁAD fabrycz. mebli
Właśc.: TEODOR JOJKO
Tarnowskie Góry, ul. Piastowska 5.
poleca meble po znacznie zniżonych cenach:
sypialki kompl. dęb. lub orzechowe od 850 zł.
jadalki kompl. dęb. 2 m. szer. od 900 zł.
pokoje męskie dęb. od 700 zł.
kuchnie kompl. 120 szer. od 175 zł

Handel żelaza i narzędzi
Tarn. Góry, Zamkowa 4
dawn. **A. BAUM**
poleca po cenach umiarkowanych: piece wszelkiego rodzaju, rury i kolanka do pieca, węglarki itp., podkowy, hacele, sanki, łyżwy, łóżka metalowe — wszelkie materjały do kanalizacji.

Hurtownia Piwa Tyskiego i Fabryka wód mineralnych.
J. Hirschmann Tarnowskie Góry. Kolejowa 10. — Tel. 1100

Ogłoszenia
przynoszą korzyść.

Ostrzeżenie.
Niniejszem ostrzegam moich P. T. Klijentów, iż nikt do inkasa w mojem imieniu
upoważniony nie jest!
Pieniądze należy wpłacać albo za pośrednictwem poczty, albo do moich rąk własnych. Za kwoty wypłacane do rąk osób trzecich nie odpowiadam.
Jan Wojtyna
adwokat
Katowice Rynek 3. Telefon 323

Biuro Buchalteryjne,
Organizacyjno-Rewizyjne
„Księgowość"
Zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych, sporządzanie bilansów obrotowych, likwidacyjnych dla celów podatkowych, kredytowych i t. p.
Tarn. Góry, Krakowska 16 III.

Pierwszorzędny
ZAKŁAD KRAWIECKI
ceny umiarkowane
GORYCZKA, Tarn. Góry,
Krakowska 4.

A. Schaefer
TELEFONY Nr. 62 i 63
Rok zał. 1883
Tarn. Góry
Skład żelaza i hurt. mat. bud
POLECA:
PIECE wszelkiego rodzaju.
SANKI I ŁYŻWY
SZKŁO OKIENNE

MEBLE
wszelkiego rodzaju
dostarcza po cenach bezkonkurencyjnych
Fa. BR. MAJOWSCY
SKŁAD MEBLI
Tarnowskie Góry, Rynek 13.

Ogłaszaj się
tylko
w NOWINACH

P. T. Rolnikom
pow. Tarnogórskiego
polecamy
z naszych składów
w Strzybnicy
wszelkie nawozy sztuczne
tomasynę, tomasynę azotniakowaną, sól potasową, kainit, azotniak, nitrofos i t. d. — — —
w drobnych ilościach po cenach najniższych.
Zakłady Tomasfosfatowe
Sp. z o. o.
Składy w Strzybnicy
Tel. 1197 Tarn. Góry

WINIARNIA
Sedlaczek
Tarnowskie Góry.
Tel. 1147. Rynek 1.
Nowe zagospodarowanie, pełny ruch kuchenny, ceny napojów obniżone, uprzejmie się poleca!

Hurt. Tow. kolonjaln.
Ceny kryzysowe
Wysoki rabat.
Zakupy rzeczywiście tanio uskutecznić można jedynie w firmie
W. Borzucki
w Tarn. Górach (pod laubami).
Przyjdź a przekonasz się!

Najtańsze i najlepsze
Meble
kupisz tylko u fachowca, mistrza stol.
Michała Wagnera
w największym tego rodzaju zakładzie stolarskim w Tarnowskich Górach, Karola Miarki 20, obok Karłuszowca. —
Własny skład Mebli
w Radzionkowie, św. Wojciecha 56.
Moje wyroby zostały nagrodzone na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej **srebrnym medalem.**
Gwarancja za solidne wykonanie

Licytacja przymusowa.

Dnia 9-go lutego br. o godz. 10-tej, przedpoł. będę sprzedawał przed hotelem „Pod lipami": **platformę, wóz roboczy, maszynę do pisania "Smith" zegar stojący kanapę pluszową, fortepian** — oszacowane na łączną sumę 2450,00 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ¼ godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Imiela, Kom. Sądu Grodzk.

Naczelny redaktor W. Gruszka w Tarn. Górach. — Odp. Józef Mainka w Tarn. Górach. — Redaktor odp. na Radzionków W. Tyczka w Radzionkowie.
Odp. za dział sport.: Olesch w Tarn. Górach. — Wyd. i Druk: Drukarnia Polska, Tarn. Góry, Rynek 13, Telef. 1034.